

2828.

**PAMIĄTKA**  
POGRZEBU ŚP. KS. BISKUPA  
**ANATOLA NOWAKA**

W PRZEMYŚLU 8. IV. 1933.

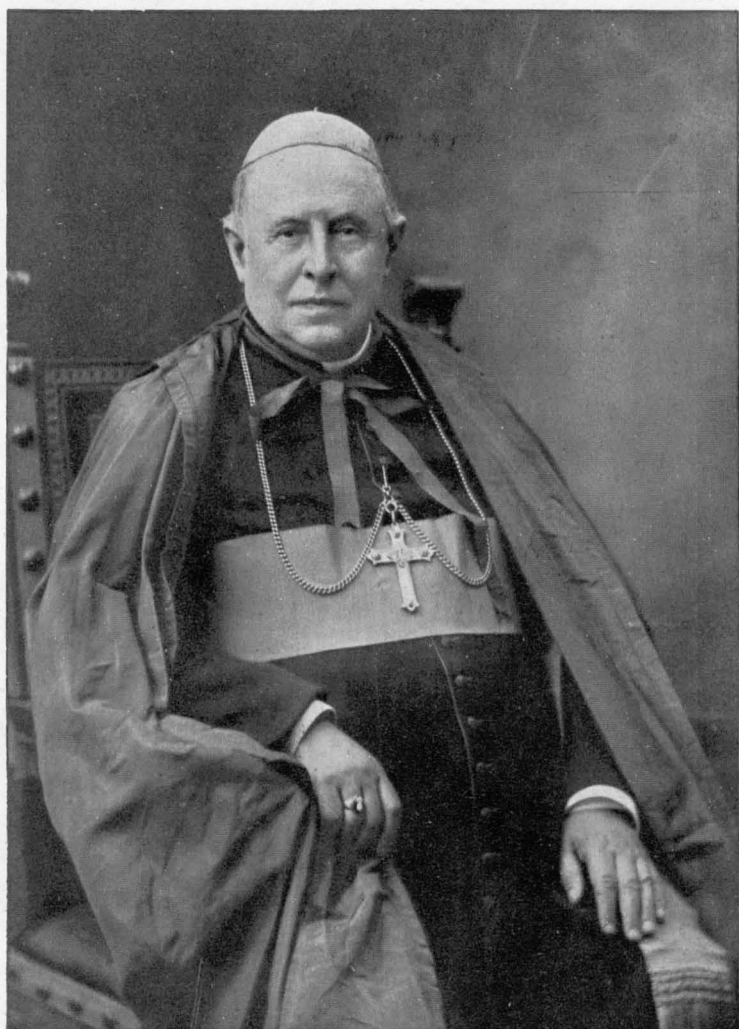


DRUKARNIA JANA ŁAZORA W PRZEMYŚLU.



*Nr inwent. 2828.*





Ś. P.

## ANATOL NOWAK

BISKUP PRZEMYSKI OB. ŁAĆ.

urodzony w Kańczudze 12. X. 1862 r.,  
wyświęcony na kapłana 15. VII. 1885 r.,  
konsekrowany na biskupa 30. XII. 1900 r.  
zmarł w Przemyślu 5. IV. 1933 r.

# Ś. p. ANATOL NOWAK

## Ordynarjusz przemyski o. ł.

zmarł w Przemyśle dnia 5. kwietnia 1933 r. w 71 roku życia, 48 kapłaństwa a 33 biskupstwa. Zmarły Biskup ujrzał światło dzienne w Kańczudze diecezji przemyskiej w dniu 12. października 1862. Studja gimnazjalne odbył w Rzeszowie i w Przemyśle, teologiczne w Krakowie i tamże przyjął święcenia kapłańskie dnia 15 lipca 1885. W roku 1896 wszedł do kapituły katedralnej krakowskiej jako kanonik. Niedługo potem, w dniu 17 grudnia 1900 mianował go Ojciec święty Leon XIII biskupem tytularnym irenopolitańskim i sufraganiem krakowskim. Sakrę biskupią przyjął z rąk śp. Kardynała Puzyny w dniu 30 grudnia 1900 w kościele Marjackim w Krakowie. Jako biskup sufragan krakowski jednocześnie aż do roku 1912 spełniał obowiązki rektora Seminarjum duchownego. W czasie długoletniej swej pracy w Krakowie zjednał sobie swoimi przymiotami głęboką część i gorącą miłość wśród duchowieństwa, młodzieży seminaryjnej i wiernych. Już wówczas zajaśniał niezwykłą troską o małą dźwignię, która ze swej strony Ignęła do niego i wyróżniła go na jego urzędzie apostołskim. Po śmierci śp. Kardynała Puzyny w r. 1911, zarządzał diecezją w charakterze wikarjusza kapitulnego.

Na opróżnioną po zgonie śp. biskupa Pelczara stolicę biskupią przemyską przeniósł go Ojciec święty Pius XI. bullą z daty 30 września 1924. Rządy w tej diecezji objął w dniu uroczystej intronizacji w katedrze przemyskiej 23. listopada 1924. Jako 64-ty Biskup-Ordynarjusz przemyski rządził przemyską diecezją przez 8 lat, 4 miesiące i 12 dni.

Wielość i jakość czynów i zasług jego, położonych na tem stanowisku pasterskim każą zaliczyć go między znakomitszych biskupów diecezji przemyskiej. Przykładów kilka wspomnieć się godzi. Rozbudował gmach Kurji biskupiej, zarządził wzorową organizację Archiwum Diecezjalnego, ufundował w Przemyśle osobny dom dla sług katolickich, rozszerzył ich schronisko i zbu-

dował okazałą salę na zebrania dla Stowarzyszeń Katolickich. Administrację dóbr biskupich ulepszył. W lasach biskupich pod Brzozowem wystawił cały kompleks wspaniałych gmachów zdroju leczniczego dla duchowieństwa, który również służy alumnom Seminarjum za miejsce wypoczynku wakacyjnego, a z powodu komfortu i skutecznych wód leczniczych, ściąga Kuracjuszy, także świeckich, nietylko z diecezji, ale z całej Polski.

Prawo diecezjalne, wymagające dostosowania do nowego kodeksu i aktualnych potrzeb, mądrymi ustawami w wielu kierunkach uporządkował i uzupełnił. Rozwój Akcji Katolickiej i Stowarzyszeń młodzieży gorliwie propagował. Zbawiennymi zarządzeniami i hojnymi ze swej strony ofiarami podniósł poziom studiów teologicznych oraz splendor nabożeństw liturgicznych w katedrze, zwłaszcza przez znakomitą reorganizację chóru katedralnego Kościołowi katedralnemu przemyskiemu, oblubienicy swojej, nie szczędził ofiar: wspólnie z Kapitułą katedralną nie małym sumptem ufundował nowe organy, nowe dzwony, nowe pokrycie dachem miedzianym, naprawiając w ten sposób wojenną grabież zaborcy austriackiego.

Oceniając wielkie jego prace i zasługi, policzył go Ojciec święty w roku 1931 w poczet Biskupów Asystentów swego Tronu. Za zasługi dla Ojczyzny spotkało go w roku 1932 odznaczenie Komandorją Orderu Polonia Restituta z Gwiazdą.

Cechowały go wybitne zalety duchowe: świętość życia, głęboka pobożność, apostołski zapał, niezwykła pracowitość, szczodra ofiarność dla ubogich i na cele społeczne, tkliwe umiłowanie dzieci i kształcącej się młodzieży. Chorych kapłanów i alumnów otaczał niezwykłą ojcowską troskliwością. Wrodzona pogoda ducha i serdeczność osobista jednała mu serca wszystkich, którzy się z nim zetknęli; tę piękną zaletę zamącał mu niestety w ostatnich czasach psujący się coraz więcej stan zdrowia. Gdy był silniejszym, wizytował niezmordowanie diecezję, nie bacząc na trudy z tem połączone. Od paru lat męczyła go ciężka skleroza i wielkie osłabienie serca. Słabości nie poddawał się i nie ustawał w pracy, bolał tylko, że nie może tyle pracować ile pragnął. Ciągle jeszcze przed śmiercią, mimo przestróg lekarzy, wyrażał gorące pragnienie podróży do Rzymu, aby w obecnym roku jubileuszowym pokrzepić się u grobu Księcia Apostołów.

Nagły atak serca zwałił go z nóg rano dnia 3. kwietnia 1933. Wkrótce, jeszcze w stanie przytomnym, przyjął Namaszcze-

nie Świętymi Olejami z rąk Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Sufragana Franciszka Bardy w otoczeniu Kapituły katedralnej, Rodziny i domowników. Wszelka pomoc lekarska okazała się bezskuteczną, w południe tegoż dnia utracił przytomność, i już jej nie odzyskał w ciągu długiej ago ji aż do chwili skonu, który nastąpił dnia 5. kwietnia 1933 r. o godzinie 5 minut 30 rano.

Nie czas dziś na obszerny życiorys i szczegółową analizę zasług zmarłego Biskupa, które oceni należycie historia. Świeżym bolesnym ciosem dotknięta przemyska diecezja żegna go ze łzami serdecznego żalu.

Vale Pastor Bone.

X. J. K.

---

## Pogrzeb Arcypasterza.

Zwłoki zmarłego śp. Biskupa Anatola ubrane pontyfikalnie wystawiono na widok publiczny w parterowym salonie pałacu biskupiego około południa w środę 5 kwietnia 1933. Odtąd zaczęło się tłumne nawiedzanie ich przez wiernych, pragnących po raz ostatni spojrzeć na mile uśmiechniętą twarz zgasłego Pasterza i pomodlić się przy zwłokach za spokój Jego duszy. Naza jutrz około południa zamknięto trumnę po uprzednim pokropieniu zwłok.

Obchody pogrzebowe rozpoczęły się w piątek 7 kwietnia o godzinie 5 po południu. Najpierw odprawiono modły Duchowieństwo obrządku grecko katolickiego pod przewodnictwem swoich miejscowych Najprzewielebniejszych Pasterzy: Ks. Biskupa Kocyłowskiego, Ordynariusza, i Ks. Biskupa Łakoty Sufragana. Nastąpiły łacińskie egzekwie odśpiewane przez Jego Eminencję Ks. Kardynała Prymasa Augusta Hlonda przy współudziale obecnych kilku Najprzew. Ks. Biskupów, licznych Duchowieństwa oraz chóru katedralnego. Trumnę z ciałem przeniesiono do kościoła katedralnego po uprzednim procesjonalnem oprowadzeniu jej dookoła katedry wśród bicia dzwonów i żałobnych dźwięków orkiestry wojskowej, oraz przy asystencji kompanji honorowej 38 pp. i licznych delegacyj stowarzyszeń i organizacyj katolickich ze sztandarami. Trumnę ustawiono na katafalku w głównej nawie kościoła. Nieszpory żałobne celebrował J. Eminencja Ks. Kardynał Prymas Hlond.

W sobotę 8 kwietnia od wczesnego rana odprawiano liczne msze św. żałobne nie tylko w katedrze, ale i we wszystkich innych kościołach przemyskich. O godzinie 7 min. 30 zaczęło się śpiewanie żałobnego Matutinum. O godzinie 9 odprawił mszę św. żałobną wedle obrządku gr. kat. ks. biskup Kocyłowski w asyście swego Duchowieństwa.

O godzinie 10 uroczystą pontyfikalną Mszę św. celebrował Jego Eksceleńcja Ks. Metropolita lwowski ob. łać. Bolesław Twardowski. Chór katedralny śpiewał pod batutą ks. Wojciecha Lewkowicza.

Z ambony wypowiedział podniosłą mowę pogrzebową Najprzew. Ks. Biskup Franciszek Barda. Następnie ostatnie modły żałobne w obrządku grecko katolickim odśpiewał Ks. Biskup Kocyłowski w asystencji innych Księża Biskupów i Kleru tegoż obrządku. Wreszcie Castrum doloris odprawili Dostojni: Kardynał, Prymas Hlond, Arcybiskup Twardowski, i Biskupi Przeździecki, Jasiński i Bukraba. Nastąpiła ostatnia uroczysta procesja z trumną zawierającą zwłoki, dookoła katedry, poczem spuszczone ją do podziemi głównej nawy i złożono w grobowcu świeżo wybudowanym w pobliżu ołtarza św. Stanisława Biskupa. To miejsce pogrzebu wybrała swemu Pasterzowi Kapituła Katedralna wraz z Ks. Biskupem Sufraganem, na mocy upoważnienia zostawionego im w rozporządzeniu ostatniej woli Zmarłego. Na grobowcu umieszczono skromny napis wedle życzenia Zmarłego w brzmieniu następującem:

„Ks. Anatol Nowak  
Biskup Przemyski obrz. łać.  
Asystent Tronu Papieskiego  
Tercjarz III Zakonu Ś. Franciszka  
Oblat Zgromadzenia OO. Redemptorystów  
urodz. w Kańczudze 12/10. 1862 † 5 kwietnia 1933  
prosi o modlitwę“.

Uroczystości żałobne skończyły się o godzinie 1 popołudniu. *W obrzędach pogrzebowych wzięli udział* Najprzewielebniejsi:

J. Em. Ks. Kardynał August Hlond, Prymas Polski, Metropolita Gnieźnieński i Poznański, ze swoim kapelanem ks. Czesławem Wojciechowskim,

J. Eksc. Ks. Arcybiskup Bolesław Twardowski, Metropolita lwowski ob. łać., ze swoim kapelanem ks. Kazimierzem Słoneckim,



J. E. Piotr Mańkowski, z Włodzimierza Wołyńskiego, Arcybiskup tytularny, b. Biskup kamieniecki,

J. E. Jozafat Kocyłowski, Biskup przemyski ob. gr. kat.,

J. E. Henryk Przeździecki, Biskup podlaski,

J. E. Włodzimierz Jasiński, Biskup sandomierski,

J. E. Kazimierz Bukraba, Biskup piński,

J. E. Franciszek Lisowski, Biskup tarnowski,

J. E. Edward Komar, Biskup Sufr. tarnowski,

J. E. Stanisław Rospond, Biskup-Sufr. krakowski,

J. E. Grzegorz Łakota, Biskup-Sufr. przemyski ob. gr. kat.

J. E. Jan Buczko, Biskup-Sufr. lwowski ob. gr. kat.,

J. E. Franciszek Barda, Biskup-Sufr. przemyski ob. łąc.

Razem 13 Księży Arcybiskupów i Biskupów.

*Z innych diecezji przybyli* na pogrzeb osobiście przedstawiciele Księży Biskupów nieobecnych i Kapituł katedralnych oraz obcego Duchowieństwa:

*Z Przemysła* cała Kapituła katedralna obrz. gr. kat. i liczny Kler tegoż obrządku.

*Ze Lwowa* Ks. Infułat Dr. Józef Zajchowski i Ks. Dr. Antoni Cieślik z Kapituły Metrop. łańciskiej, dwu Księży Delegatów Kapituły Metrop. gr. kat., Ks. Infułat Dionizy Kajetanowicz z Kapituły ormiańskiej, Ks. Prof. Dr. Piotr Stach, Dziekan fakultetu teol. Uniwersytetu Jana Kazimierza.

*Z Krakowa* Ks. Prałat Stefan Skoczyński imieniem Kapituły, nadto Ks. Prałat Mateusz Jeż, Ks. Prałat Bogdan Niemczewski, Ks. Dr. Juljan Gołąb, Ks. Jan Wcisło, i z Archidiecezji Ks. Dr. Jan Skarbek z Oświęcimia.

*Z Katowic* Księża Prałaci: Dr. Teofil Bromboszcz i Dr. Emil Szramek.

*Z Kielc* Ks. Prałat Franciszek Sonik, a z Diecezji Ks. Dr. Paweł Frelek z Olkusza.

*Z Włocławka* Ks. Infułat Dr. Stanisław Gruchalski.

*Z Łucka* Ks. Infułat Jan Zagórski.

*Z Sandomierza* Ks. Prałat Dr. Edward Górski.

*Z Łodzi* Ks. Prałat Stanisław Szabelski.

*Często chowy* Ks. Prałat Dr. Karol Makowski

Z *Warszawy* Ks. Prałat Zygmunt Kaczyński.

Z *Siedlec* Ks. Kanonik Józef Kobyliński.

*Wojskowe* Duchowieństwo miejscowe z Ks. Dziekanem Ludwikiem Jarońskim na czele.

Dalej wzięli udział w pogrzebie Czcigodni przełożeni, Prowincjałowie i przedstawiciele *zakonów* : Dominikanów, Cystersów, Bernardynów, Reformatów, Franciszkanów, Kapucynów, Karmelitów, Misjonarzy, Bonifratrów, Jezuitów, Redemptorystów, Salezjanów, Saletynów, Michałitów, Albertynów.

Ogółem przyjechało Kapłanów diecezjalnych około 300, obcych około 60.

*Władze cywilne* reprezentowali : p. Prezydenta Rzpl. i Rząd p. Dr. Belina Prazmowski, wojowoda lwowski, *Wojskowość* : pp. Generałowie Głuchowski, Wieczorkiewicz, Wieroński i liczny Korpus oficerski, z kompanją honorową, *Władze szkolne* p. Kurator O. S. L. Gadomski, p. inspektor Fischer i p. dyrektor Smółka, dalej miejscowy starosta p. Dr. Remiszewski, prezes Sądu okr. p. Podwiński i jego zastępca p. Groniewski, prokurator S. O. p. Prochazka, Komendant pow. PP. p. Janczyszyn, burmistrz p. Krogulecki, naczelnicy i delegaci innych władz i urzędów miejscowych.

Wzięło udział w pogrzebie wiele wybitnych osób świeckich, m. i. p. Seweryn Dolański z Grębowa Prezes Diec. Instytutu Akcji Katolickiej z żoną, Książę Witold Czartoryski, Dr. Ignacy Dembowski ze Lwowa, Dr. Feliks Drużbacki z Prałkowiec, p. Ludwik Myszkowski ze Stubna imieniem O. T. R., liczni członkowie Rodziny, delegacje z Kańczugi jako miejsca urodzin, i z Kosienic jako miejsca lat dzieciennych zmarłego śp. Ks. Biskupa, wreszcie nieprzeliczone tłumy wiernego ludu, który z bólem w sercu i gorącą modlitwą na ustach odprowadzał na miejsce wiecznego spoczynku drogie śmiertelne szczątki swego ukochanego Pasterza i Ojca.

X. J. K.

## Przemówienie na pogrzebie śp. ks. Biskupa Anatola Nowaka

wyłoszone przez ks. Biskupa Franciszka Bardę.

**Eminencjo, Ekscelencje, Przewielebne Duchowieństwo,  
Żałobni słuchacze!**

W srodę w czas rano dzwony katedry łacińskiej rozniosły wieść smu'ną, wieść żałobną po naszym mieście, że biskup Anatol Nowak, Pasterz przemyskiej diecezji odszedł z pola walki przed tron Najwyżs ego. Rychło powtórzyły tę wiadomość dzwony po wszystkich parafjach naszej diecezji, zwiastując wiernym bolesne osierocenie. Powszechny żal nietylko naszej diecezji, lecz wszystkich, co mieli sposobność poznać śp. biskupa Anatola, jest wymownym świadkiem, że ubył z pośród nas mąż niepospolitej miary, kapłan i biskup podług Serca Bożego.

Nie pora po temu rozwijać szczegółowo przymioty i zasługi śp. biskupa Anatola. W mojem krótkiem przemówieniu pragnę jeno podnieść dwa rysy z jego żywota, które wyciskały charakterystyczne znamię na jego duszy i działalności.

Kiedy w r. 1900 Stolica Apostolska mianowała go biskupem sufraganiem krakowskim, śp. biskup Anatol obrał sobie za swe godło na urzędzie biskupim wizerunek Matki Boskiej Nieustającej Pomocy z napisem u dołu: „Fide et Caritate“, — „Wiarą i Miłością“, tem godłem swoim wypowiedział całą swoją duszę, niem napisał swój żywot kapłański i biskupi.

Wiara bowiem i miłość wyciskały swe piętno na całym jego życiu, wiarą i miłością przeszedł przez tę ziemię, do lepszej zdążając ojczyzny.

Kto bliżej i dłużej obcował ze śp. biskupem Anatolem, kto spoglądał na Jego sposób myślenia i działania w różnych okolicznościach życia, ten musiał odczuć żar jego wiary, który płomienił się w jego duszy i udzielał drugim. Dla śp. biskupa Anatola zasady nauki katolickiej były alfą i omegą, początkiem i końcem wszystkiego. On nie tylko znał prawdy nauki Chrystusowej, lecz zarazem był niemi przejęty do głębi swej duszy, pogrążony, według słów psalmisty Pańskiego, „w rozmyślanii namiotów Pańskich“. Czy przemawiał do swych alumnów jako rektor krakowskiego Seminarjum duchownego, czy do wiernych

po kościołach w czasie nabożeństw i wizytacji kanonicznych, czy prywatnie, znać było, że występuje przed obliczem słuchaczy mąż apostołski, świadom swego posłannictwa z góry, złeczonego Mu przez Chrystusa Pana słowy: „Idąc, nauczajcie wszystkie narody... nauczając je chować wszystko, cokolwiek wam przykazałem“ (Mat. 28, 19).

Oceniając wszystkie sprawy w świetle wiary, pragnął być zawsze pokornym sługą Bożym. Wprawdzie godności cisnęły się do Niego prawie od pręgów kapłaństwa, ale On nie spieszył się do nich. Wypraszał się szczerze i usilnie od godności biskupiej w 39-m roku swego życia, z przerażeniem pisał do Ojca św. Piusa XI, gdy słuchy doszły Go o zamiarach przeniesienia Go na Stolicę Przemyską, prosząc aby zmienił Swoje postanowienie.

Jeżeli nosił jakie pragnienie, to ono zmierzało do innych godności. Tą godnością, do której zwracał oczy swej duszy, był ideał życia zakonnego. Nawet będąc już biskupem chciał urzeczywistnić swe pragnienie, ale Pan Bóg pokierował inaczej: Co mógł, to uczynił, został tercjarzem Franciszkańskim i wprosił się na oblata Zgromadzenia OO. Redemptorystów. Jak cenił sobie wysoko tę przynależność do rodziny Franciszkańskiej i Zgromadzenia OO. Redemptorystów, świadczy ostatnia Jego wola, w której polecił umieścić na płycie Swego grobu napis następujący: „Ks. Anatol Nowak, Biskup Przemyski ob. 1ac. Asystent Tronu Papieskiego, Tercjarz III Zakonu św. Franciszka, Oblat Zgromadzenia OO. Redemptorystów, prosi o modlitwę“.

Żywa wiara śp. Biskupa Anatola rozwijała się w przedziwny kwiat miłości Bożej, która niosła owoców wiele. Jak kochał Pana Boga, mówi o tem Jego dziecięca pobożność. Miłość zbliża, miłość wiąże i zespala. Toteż miłość Boża wiodła Go do Boskiego Mistrza, utajonego w Najśw. Sakramencie i najściślej z Nim wiązała. Nabożeństwo do Jezusa Eucharystycznego było Mu najdroższe, rzechy można, że wziął je w spuściznie po wielkim Biskupie Kąt lickim św. Alfonsie Liguori. Długie lata przewodniczył w Krakowie adoracjom Arcybractwa Najśw. Sakramentu w kościele SS. Felicjanek, a Sam codziennie w swej kaplicy domowej odwiedzał Go i godzinami swe pacierze odmawiał.

Obok miłości Boskiego Mistrza miłość do Najśw. Matki przenikała do głębin Jego serce. Cieszył się i głośno szczycił, że jest Pasterzem diecezji, która posiada 12 cudownych Obrazów Najśw. Panny ukoronowanych. Jeszcze roku ubiegłego krzą-

tał się o koronację Najśw. Panny, czczonej w Hyżnem koło Rzeszowa, i prosił Najśw. Matkę, aby mógł tego dzieła dokonać za życia. Najśw. Panna spełniła Jego życzenie, bo mimo słabości wziął udział w uroczystej Koronacji, poczytując sobie za łaskę, iż na schyłku życia mógł włożyć korony na skroń Bożego Dzieciątka i Matki Najświętszej.

W tym roku rozpoczął akcję celem doprowadzenia do skutku koronacji Najśw. Panny w Jodłowce koło Pruchnika, gdzie chłopięciem modlił się przed Jej wizerunkiem, łaskami słynącym. Gorąco pragnął przed śmiercią, jak mówił, i tej dopełnić koronacji. Pan Bóg miał inne zamiary.

A czy mam pominąć Jego chrześcijańską miłość bliźniego? O śp. Biskupie Anatolu mówiono, że to człowiek ogromnie szerokiego serca. Tą miłością otaczał przedewszystkiem swoich współpracowników-Kapłanów. Za święty obowiązek uważał sobie odwiedzić Kapłana, skoro dowiedział się o jego chorobie, jeżeli tylko okoliczności pozwalały na to.

Jego wychowankowie Seminarjum krakowskiego, gdzie jako rektor pracował lat 15, pozostaną zawsze pod urokiem Jego miłości, zachowując w sercu wdzięczność i Jego dobroć ojcowską. Takim pozostał dla młodzieży duchownej w naszej diecezji do końca życia. Rad przestawał pośród jej grona, wśród niej czuł się najswobodniejszym, jakby się odmładzał.

Jego miłość bliźniego wylewała się czynami miłosierdzia. Gdyby dzisiaj stanęły tutaj te kościoły, te instytucje dobroczynne i osoby prywatne, którym On niósł pomoc nieraz bardzo wydatną, ujrzelibyśmy korowód długi i chwalebny, opowiadający o Jego czynach miłosiernych. Tylko, jak wyraził się jeden z wysokich dostojników wojskowych, ludzie mało wiedzieli o nich. Prawie żadne dzieło zbożne nie powstawało w diecezji, aby śp. Biskup Anatol nie pospieszył z pomocą.

Przedstawiając postać śp. Biskupa Anatola w najogólniejszych zarysach, zostawiłem na sam koniec przymiot może najrzeczniejszy i najtkliwszy. Myślę, że malarz, pragnący odtworzyć duszę i usposobienie istotne śp. Biskupa Anatola, musiałby Go przedstawić w otoczeniu dzieci. Dla dzieci miał serce szczególne, W Krakowie stoi na czele opieki, zajmującej się ochronkami, które często odwiedza, wnosząc wszędzie radość i wesele. W naszej diecezji funduje szereg ochronek i dba o ich utrzymanie. Jeszcze w grudniu przed świętami mimo słabości, spieszy kilka razy do Ochronki św. Jadwigi, aby nacieszyć się dziatwą, roz-

dać upominki. Ilekroć spotyka dzieci, przystaje, wita się z niemi i rozmawia. Toteż dziatwa otacza Go zaufaniem i miłością, odczuwając Jego serce ojcowskie.

Patrząc na śp. Biskupa Anatola w gronie dzieci, miało się wrażenie, że znowu staje Pan Jezus na ziemi, a dziatki cisną się do Niego. Widać, słowa Boskiego Mistrza: „Jeśli nie staniecie się jako dziatki, nie wnijdziecie do Królestwa niebieskiego“ (Mat. 18, 3) stały się pokarmem Jego duszy, urabiając Go na podobieństwo dzieci Bożych.

Każda rozłąka jest bolesna, staje się tem boleśniejszą, jeżeli opuszcza nas człowiek niezwykajnych zalet i cnót chrześcijańskich. Taką stratę ponosi nasza diecezja, ponosi Czcigodna Rodzina Zmarłego, ponoszą przyjaciele i społeczeństwo, żegnając jednego z najlepszych swych synów. Ale w tym smutku naszym wspólnym wnieśmy serca w górę, pocieszając się obietnicą przyszłej nieśmiertelności. „Twoim bowiem wiernym Panie — modli się Kościół w prefacji Mszy żałobnej — życie zmienia się, nie zamiera i po rozsypaniu się domu tego ziemskiego pobytu, wieczne sposobi się w niebiesiech mieszkanie“. Ufamy, że Pan Bóg przyjął śp. Biskupa Anatola do Swego mieszkania. Tam pełnić On będzie dalej swój urząd pasterski, wstawiając się do Boga za nami.

A jeśli nie dostaje Mu czego do bezpośredniego widzenia Pana Boga, sercem wdzięcznym nieśmy Mu pomoc modłów, aby najrychlej żył w Chrystusie, ujrzał światłość wiekiustą i po trudach odpoczął w pokoju wiecznym. Amen.



---

Odbitka z Kroniki Diec. przem. za kwiecień 1933.